

Głodowe emerytury

14 maja 2016

Według najnowszych danych ZUS z grudnia 2015 r. już 76,3 tys. Polaków dostaje emeryturę niższą od minimalnej, czyli mniej niż 882 zł brutto miesięcznie. Liczba takich osób rośnie lawinowo. W 2011 r. było ich niespełna 24 tys. Dwa lata później – 48 tys., a w 2014 – prawie 61 tys.

O sprawie pisze portal wyborcza.biz. Według jego informacji o świadczenie do ZUS występują właśnie osoby, których emerytury są naliczane według nowego, bezlitosnego systemu emerytalnego: dostaje się dokładnie tyle pieniędzy, ile odłożyło się składek. „Z każdym rokiem będzie ich przybywać, w ciągu najbliższych lat będzie ich już kilkaset tysięcy” – przewiduje Wiktor Wojciechowski z Plus Banku. „To będzie ogromny problem społeczny. Za tak niską emeryturę nie da się opłacić mieszkania, kupić żywności, leków czy ubrania”.

Aby dostać przynajmniej minimalne świadczenie, trzeba udowodnić odpowiedni staż pracy: 22 lata dla kobiet i 25 lat dla mężczyzn. Od 2022 r. będzie to 25 lat dla obu płci. Tysiące Polaków mają z tym problem, bo latami pracowali na umowach o dzieło, od których nie odprowadza się składek i nie liczą się one do emerytury. Świadczenia poniżej minimum będą dostawać tysiące kobiet, które przez wiele lat zajmowały się dziećmi. Na minimalne świadczenie nie mają też szans osoby pracujące na czarno. Groszową emeryturę dostaną także ci, którzy latami pracowali wyłącznie na umowie-zleceniu. Jeszcze do niedawna pracodawcy na masową skalę podpisywali z pracownikami dwie umowy-zlecenia, w tym jedną na niewielką kwotę, i tylko od niej odprowadzali składki. Od stycznia zmieniły się przepisy i trzeba odprowadzać składki od wszystkich umów-zleceń do wysokości minimalnego wynagrodzenia. Na umowach cywilnoprawnych, czyli zleceniu i o dzieło, pracuje dziś ok. 1,5 mln Polaków.

„Państwo musi sobie zdać w końcu sprawę z tego, że jeśli nic nie zrobi, to ludzie się zbuntują” – mówi Bohdan Wyżnikiewicz z Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową. „Może rozwiązaniem jest niewielka, ale równa dla wszystkich i przyznawana bez ostrych kryteriów tzw. emerytura obywatelska. To kosztuje, ale przecież jak nie zrobimy nic, to państwo będzie musiało wydawać dodatkowe miliardy złotych na pomoc społeczną dla ludzi z groszowymi świadczeniami” – mówi Szef Instytutu Spraw Publicznych Jacek Kucharczyk.

Najniższa obecnie emerytura wypłacana przez ZUS wynosi 45 gr. Pobiera ją osoba, która miała odprowadzoną tylko jedną składkę. Zdarzają się też emerytury po kilka złotych.

Źródło: NowyObywatel.pl